



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Czy praca musi być towarem deficytowym? Przyglądając się obecnej sytuacji, można stwierdzić, że jest źle. Ale czy beznadziejnie? Zachęcam do przeczytania tekstu ks. Sławomira Czaleja, który pisze nie tylko o bezrobociu, ale i o nadziei (s. VI-VII). Okazuje się, że od młodości do dorosłości wcale nie jest tak daleko. Jak podkreśla proboszcz z Żelistrzewa, ważne jest jednak, by o Bogu i wartościach mówić z perspektywy codzienności młodego człowieka. Wówczas Bóg nie będzie tylko postacią historyczną, ale żywą i prawdziwą, wspierającą każdego Miłością (s. V).

krótko

Uwaga studenci!

Sopot. Wielkopostne rekolekcje akademickie, organizowane przez SODA, odbędą się od 15 do 18 marca w kościele NMP Gwiazdy Morza w Sopocie, przy ul. Kościuszki 19. Rozważania rekolekcyjne poprowadzi o. Rafał Szymkowiak OFMCap. Jest on m.in. współpracownikiem Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców im. P. Arrupe w Gdyni, duszpasterzem młodzieży alternatywnej i akademickiej, autorem wielu książek dla młodzieży.

Wybieramy i pomagamy – wielkopostne inicjatywy społeczne

Być jak anioł z palmą

Czy wierzysz w anioły? Warto przyrzeć się w Wielkim Poście dwóm wydarzeniom, które dzieją się równolegle. **Może i Ty staniesz się dzięki nim lepszy.**

„Palm dla...” oraz „Srebrny Anioł” to dwa pomysły, realizowane przez ludzi dobrych serc, na które warto zwrócić uwagę w okresie Wielkiego Postu. Pierwszy z nich to odbywająca się co roku w tym czasie akcja charytatywna, służąca wsparciu finansowemu młodych, potrzebujących osób. Podczas całego postu, aż do Niedzieli Palmowej, mają miejsce różnego rodzaju inicjatywy: sprzedaż kartek świątecznych, palm wielkanocnych czy ciast własnego wyrobu. Wszystko po to, by zebrać potrzebne środki dla osoby potrzebującej, wybieranej co roku przez kapitułę akcji. Należą do niej Duszpasterstwo Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Radio Plus, „Gość Niedzielny”, ZHP i sama młodzież. Cały pomysł ma walor nie tylko wsparcia finansowego,

ale przede wszystkim ma wymiar edukacyjny.

„Srebrny Anioł” to konkurs, podczas którego wybierany jest najlepszy wychowawca młodzieży. Laureatem poprzedniej edycji był Marek Filipiak ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Gdyni. – W swojej pracy zawodowej wykazywał się wysoką efektywnością nauczania, potwierdzoną wynikami osiągniętymi przez uczniów na sportowych zawodach międzyszkolnych, wojewódzkich oraz ogólnokrajowych

i międzynarodowych. Od 25 lat prowadzi klub sportowy w placówce szkolnej. Corocznie podopieczni nauczyciela są członkami kadry narodowej i startują w mistrzostwach Europy i świata – przybliży tę postać ks. Zbigniew Drzał, pomysłodawca konkursu. Osobami nominowanymi do tej nagrody mogą być nauczyciele, wychowawcy, instruktorzy, trenerzy, wyróżniający się szczególnym zaangażowaniem na rzecz młodych poprzez realizację wartości chrześcijańskich. **au**



I Ty możesz być aniołem, pomagając potrzebującym

Na Kalwarii

WEJHEROWO. W każdy piątek Wielkiego Postu odprawiana będzie w Wejherowie Droga Krzyżowa. Początek w kościele klasztorным o godz. 15.00, następnie Koronka do Miłosierdzia Bożego, okazja do spowiedzi św., o godz. 15.45 Komunia św. i o 16.00 wyjście na Kalwarię. Obecny rok został ogłoszony przez władarzy Wejherowa Rokiem Jakuba Wejhera, założyciela miasta. – Tutaj, do świętego miejsca naszych ojców, od 350 lat pielgrzymują ludzie. To oni uczyli nas miłości do tego sanktuarium. Przypominał nam o tym sługa Boży Jan Paweł II w Gdyni i Sopocie – mówi o. Tyberiusz Nitkiewicz, kustosz sanktuarium. W tym roku mija 400 lat od narodzin założyciela miasta i 352 lata od jego śmierci.

xsc



KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

Dyplomy rozdane

GDYNIA. 19 lutego w Centrum Arrupe w Gdyni rozdano dyplomy uczestnikom kursu „Środowisko Morza Bałtyckiego”, przeprowadzonego w ramach Baltic University Programme przy współpracy Uniwersytetu Uppsali w Szwecji. W kursie uczestniczyło 47 osób, z czego 24 przystąpiły do egzaminu (na zdjęciu) i ukończyły kurs z wynikiem pozytywnym. W tym dniu odznaczenie trenerskie Centrum Arrupe otrzymał także Jerzy Sińczak, prowadzący II kurs pt. „Ludy Regionu Bałtyckiego”. – Kurs dostarcza wiedzy na temat

Bałtyckiego, jego historii i kultury. Dotyczy on przede wszystkim demokracji, praw i bezpieczeństwa mniejszości. Dostarcza też narzędzi, umożliwiających krytyczną analizę problemów, a także zapewniających pokojowe współistnienie i rozwój – podkreśla dr Magda Bogalecka z Akademii Morskiej w Gdyni, wykładowca. Program Uniwersytetu Bałtyckiego powstał w Uppsali w 1991 r. Obecnie uczestniczy w nim 200 uczelni i instytucji z 14 państw regionu, w tym blisko 9 tys. studentów rocznie. Zajęcia na kursach to 8 spotkań, które odbywają się u jezuitów w czwartki od 16.00 do 18.00.

xsc



MAGDA BOGALECKA

Trudna droga kodeksu

GDYŃSK. 23 lutego w gdańskiej siedzibie KS „Civitas Christiana” odbyło się kolejne posiedzenie Ośrodka Edukacji Narodowej, poświęcone opracowaniu projektu kodeksu etycznego nauczyciela. Obecni byli m.in. prof. Kazimierz Nowosielski z UG, Antoni Szymański, były senator RP, dr Jan Klawiter – radny w Urzędzie Marszałkowskim oraz dr Ferdynand Froissart, były wicekurator gdańskiej oświaty, wraz z żoną dr Barbarą Froissart. Uczestnicy spotkania zgodzili się z tezą, że brak miejsca dla kodeksu nauczyciela stoi w wyraźnej sprzeczności z interesem uczniów i samych nauczycieli. Kodeks nie tylko zakazuje, ale przede wszystkim wyznacza wzorce postępowania. Warto zauważyć, że kodeksy posiadają takie grupy zawodowe, jak lekarze, sędziowie, adwokaci czy radcy prawni. Zabiega się o stworzenie kodeksu etyki internetowej. Spotkanie OEN stało się podstawą do dalszej dyskusji i działań, dotyczących szczegółowego opracowania projektu. **scz**

Gdynia nieznaną

GDYNIA. Tegoroczne urodziny Gdyni zostały – po raz czwarty – uczczone konferencją, zorganizowaną przez Wyższą Szkołę Komunikacji Społecznej w Gdyni, poświęconą mało znanym kartom z historii miasta. Spośród 19 referatów za-

Gdynia to miasto pięknych tradycji i mało znanych historii

prezentowano publiczności 14. Niestety, nie dopisali nasi księża historycy, których zmogły choroby. – Oczywiście ich referaty nadeszły i ukażą się drukiem w kolejnych „Zeszytach Gdyńskich” – śmieje się Kazimierz Iwaszko, organizator. Niezwykle ciekawy referat przedstawił Kazimierz Małkowski, ukazując słuchaczom zupełnie nieznaną historię pobytu w Gdyni żołnierzy włoskich, sprowadzonych przez Niemców do zadymiania miasta, co miało utrudnić celność bombardowań przez lotnictwo alianckie. 14 lat trwały czynione przez autora poszukiwania kapelana Włochów, który odprawiał Msze św. dla swoich żołnierzy w kościele Świętej Rodziny w Gdyni, a któremu Małkowski służył do Mszy jako ministrant. Z tematyki współczesnej rewelacyjny referat opracował student Akademii Marynarki Wojennej A. Matys, przypominając sylwetkę gdyńianina z wyboru – Franciszka Walickiego, uznawanego w naszym kraju za ojca chrześcijańskiego polskiego rocka. Szczególnie ważny aspekt tegoż opracowania dotyczy rezygnacji Walickiego ze służby w Marynarce Wojennej po sfiogowanych wyrokach na oficerów, wśród których był komandor Mieszkowski, przyjaciel Walickiego, skazany na karę śmierci. Ważny i ciekawy temat podjął też dr Mariusz Kardas, przypominając historię „gdyńskiej kawalerii” i sporu o zaślubiny z morzem, nadmieniane w niektórych dokumentach jako właśnie gdyńskie.

wań przez lotnictwo alianckie. 14 lat trwały czynione przez autora poszukiwania kapelana Włochów, który odprawiał Msze św. dla swoich żołnierzy w kościele Świętej Rodziny w Gdyni, a któremu Małkowski służył do Mszy jako ministrant. Z tematyki współczesnej rewelacyjny referat opracował student Akademii Marynarki Wojennej A. Matys, przypominając sylwetkę gdyńianina z wyboru – Franciszka Walickiego, uznawanego w naszym kraju za ojca chrześcijańskiego polskiego rocka. Szczególnie ważny aspekt tegoż opracowania dotyczy rezygnacji Walickiego ze służby w Marynarce Wojennej po sfiogowanych wyrokach na oficerów, wśród których był komandor Mieszkowski, przyjaciel Walickiego, skazany na karę śmierci. Ważny i ciekawy temat podjął też dr Mariusz Kardas, przypominając historię „gdyńskiej kawalerii” i sporu o zaślubiny z morzem, nadmieniane w niektórych dokumentach jako właśnie gdyńskie.

scz

Zaproszenie na rekolekcje

GDYNIA. Wspólnota Życia Chrześcijańskiego oraz księża jezuitki zapraszają na rekolekcje ignacjańskie „Bądźcie miłosierni”. Spotkania odbywać się będą w każdą sobotę w kaplicy Matki Bożej przy parafii św. Stanisława Kostki w Gdyni, ul. Tatrzańska 35 (od 7 do 28 marca) o godz. 15.00. W programie m.in. Msza św., konferencja, codzienna medytacja oraz rozmowy indywidualne z kierownikiem duchowym. Dodatkowych informacji udzielają o. Andrzej Szczypa SJ, tel. 058 620 69 09, wew. 224 oraz Lucyna Pobieraj, tel. 058 661 72 03.

xsc



KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:

ks. Sławomir Czajej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański

W 18. rocznicę święceń biskupich gdańskiego metropolity

Pulsujące źródło

18. rocznica święceń biskupich metropolity gdańskiego zbiegła się ze wspomnieniem świętego Polikarpa, biskupa i męczennika. **23 lutego w archikatedrze oliwskiej odprawiona została Msza św. w intencji abp. Sławoja Leszka Głódzia.**



Wraz z abp. Sławojem Leszkiem Głódziem Mszę św. koncelebrowali abp Tadeusz Gościowski, bp Ryszard Kasyna i kapłani archidiecezji gdańskiej

Dokładnie 23 lutego 1991 r. obecny metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź przyjął na Jasnej Górze z rąk prymasa Józefa Glempa święcenia biskupie. Współkonsekratorami byli kard. Franciszek Macharski oraz kard. Henryk Gulbinowicz. W uroczystości święceń uczestniczył wówczas także obecny arcybiskup senior Tadeusz Gościowski. W katedrze oliwskiej to on właśnie poproszony został przez gdańskiego metropolitę o wygłoszenie jubileuszowego kazania.

Mądrość św. Polikarpa

Odnosząc się do patrona dnia, dziękując Bogu za jego przykład, abp Tadeusz Gościowski wskazał na istotne wartości, którymi kierował się w życiu biskup męczennik. Mądrość, bez której trudno sobie poradzić, także w obecnym, trudnym, współczesnym świecie, a z drugiej strony głęboka wiara i miłość. To elementy, które były mu bliskie. Zwrócił także uwagę na fakt nieustannej walki między dobrem i złem. – Zło uosobione w działaniu szatańskim może bardzo poróżnić życie ludzkie, jeśli człowiek nie oprze się na głębokiej wierze, zaufaniu wobec Boga, a także braterskiej wzajemnej miłości – mówił były metropolita gdański.

Arcybiskup senior życzył abp. Sławojowi Leszkowi Głódziowi, aby jako wybrany i przeznaczony przez Boga szedł i przynosił obfite owoce, angażując w tę posługę biskupią całą swoją miłość do Chrystusa i do Jego mistycznego ciała poprzez bogactwo swojego umysłu, doświadczenia, a nade wszystko swojej wiary.

Przypominając słowa ze Składu Apostolskiego, arcybiskup senior podkreślił ich znaczenie i moc. – Tak często powtarzamy: „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Każde z tych słów ma istotne znaczenie. Brak któregoś z nich, albo, lepiej powiedzieć, przymiotów Kościoła, powoduje wyrwę, a nawet kwestionuje jego rzeczywistość – podkreślił abp Tadeusz Gościowski.

Przypomnienie dyrektorium

W homilii arcybiskup senior przypomniał dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów oraz obrady Synodu Biskupów w 2001 r., w których uczestniczyli obydwa gdańscy hierarchowie. Były to pierwsze w nowym tysiącleciu

obrad, a ich główny temat brzmiał bardzo wymownie: „Biskup sługą Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata”. Co ciekawe, potrzeba wypracowania wspólnych działań prowadzących do umocnienia nadziei okazała się tym ważniejsza, że w ostatnich tygodniach poprzedzających synod wstrząsnęły światem bezprecedensowe zamachy terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych. Były metropolita gdański przypomniał, że owocem tamtego zgromadzenia była papieska adhortacja, stwierdzająca, iż osoba biskupa diecezjalnego stanowi pulsujące źródło komunii eklezjalnej i widzialny

jej znak. – Otrzymana 23 lutego 1991 r. łaska święceń biskupich uczyniła Cię nauczycielem, kapłanem i pasterzem zdolnym prowadzić Kościół mocą samego Chrystusa. Z drzeniem i odwagą opierającą się na doświadczeniu 25 lat mojego osobistego posługiwania ośmielałem się zacytować słowa dyrektorium, które stwierdza, iż biskup winien ukazywać swoim życiem i posługiwaniem ojcostwo Boga, dobroć, troskę i miłosierdzie, łagodność i autorytet Chrystusa, który przyszedł, aby oddać życie i umocnić ludzi w wierze – podkreślił abp Tadeusz Gościowski.

au

Warto wiedzieć, że...

Obrzęd wyświęcenia na biskupa odbywa się zazwyczaj w katedrze. Przyszły biskup składa przyrzeczenie dotyczące wiernej służby. Podczas Litanii do Wszystkich Świętych biskup elekt leży krzyżem przed ołtarzem, następuje modlitwa konsekracyjna i nałożenie rąk na głowę przyszłego biskupa przez konsekrującego uroczystość, współkonsekrujących i obecnych biskupów. Nowy biskup zostaje namaszczone krzyżem świętym, otrzymuje księgę Ewangelii oraz insygnia biskupie: pastorał, mitrę i pierścień. Na koniec nowy biskup wymienia pocałunek pokoju ze wszystkimi biskupami.

Pogrzeb mamy ks. Tadeusza Polaka

Blżej nieba

III Pomorski Festiwal Pieśni Wielkopostnej Szemud 2009

Śpiewać każdy może...

Kto śpiewa, podwójnie się modli. To znane powiedzenie w przypadku Pomorskiego Festiwalu w Szemudzie sprawdza się już od kilku lat.

Organizatorzy organizowanego już po raz trzeci festiwalu mają niełatwe zadanie. Okres Wielkiego Postu służy bowiem bardziej refleksji niż dynamicznemu działaniu. W tym roku dochodzi dodatkowo również wszechobecny kryzys gospodarczy, na który mają prawo narzekać wszyscy organizatorzy przeróżnych imprez. Miejmy nadzieję, że festiwalowi w Szemudzie światowy kryzys jednak nie zagrazi. Wręcz przeciwnie, zauważyć można, że impreza z roku na rok rozwija się. To przykład dobrej i skutecznej współpracy Kościoła i lokalnego samorządu. Organizatorem festiwalu w Szemudzie jest Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w tej miejscowości. Impreza odbędzie się w sobotę 28 marca w kościele pw. św. Wojciecha w Kielnie. – Jest to jedyny taki przegląd zespołów chóralnych w województwie pomorskim. Festiwal pieśni pokutnej i pasyjnej staje się zatem ważnym wydarzeniem artystycznym na Pomorzu, a dla ludzi w nim uczestniczących głębokim przeżyciem duchowym – podkreśla z zadowoleniem dyrektor festiwalu Bogusław Napieralski. W tym roku w trakcie przesłuchań przewidywany jest występ około 20 zespołów z całego województwa, łącznie ponad 800 artystów. Do koncertów przygotowują się m.in. chór Cantores Minores Gedanenses z Gdańska, Chór Politechniki Gdańskiej oraz chór mieszany Cantores Veiherovienses z Wejherowa. Honorowy patronat nad festiwalem objęli metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, Wojewoda Pomorski i Marszałek Pomorza. Cieszymy się, że po raz kolejny także nasza gazeta może to wydarzenie opisywać i być jego patronem medialnym. **au**



Zazwyczaj pogrzeby niewiele różnią się od siebie. Odbywają się w nastroju nostalgicznym, refleksyjnym i raczej smutnym. **Ten był inny.**

Patrząc po ludzku, odchodzi od nas osoba, z którą żyliśmy, której towarzyszyliśmy, którą kochaliśmy. Smutek zatem nikogo nie dziwi. Ostatnio miałem jednak okazję uczestniczyć w pogrzebie wyjątkowym. Wyjątkowym tym bardziej, że osobę, z którą wszyscy się żegnali, znałem osobiście. Odeszła mama ks. Tadeusza Polaka, kapłana archidiecezji gdańskiej, misjonarza od kilkunastu lat. I pewnie czytelników zaskoczy nieco fakt, że dalszy ciąg moich refleksji nie będzie dotyczył pani Zofii, ale jej syna kapłana. To właśnie on wraz ze swoją

najbliższą rodziną świadczy teraz, że wychowanie matki jest czymś niesłychanie ważnym, a Bóg przemawia często przez drugiego człowieka.

Modlitwę nad trumną odmówił abp Tadeusz Gościowski

Ks. Tadeusz przez prawie 11 lat pracował w jednej z biedniejszych części Kamerunu. Teraz przygotowuje się do wyjazdu na misję do Japonii. Gdy po raz pierwszy powiedział o planach misyjnych swojej mamie, popatrzyła mu głęboko w oczy i trochę z niedowierzaniem popukała się delikatnie w czoło. Później jednak bez zastanowienia powiedziała: „jedź”. Czy z powołaniem można polemizować? Pewnie tak, ale w jej przypadku była to zgoda na sygnały od Boga. Droga ks. Tadeusza nie była łatwa, więc niełatwo było również towarzyszyć mu w sposób duchowy matce. Jednak ile razy miałem okazję wraz z ks. Tadeuszem odwiedzić ją w domu rodzinnym we Wrzeszczu, widziałem radość na porytej już bruzdami starości twarzy. Podczas uroczystości pogrzebowych w kolegiacie we Wrzeszczu, w których uczestniczyli dwaj arcybiskupi gdańscy, były i obecny metropolita, można było w wypowiedziach wielu osób, a także samego syna kapłana dostrzec głębokie wzruszenie. Gest pomachania ręką przez ks. Tadeusza podczas Mszy św. w kierunku trumny też był bardzo wymowny. Pogrzeb odbył się wśród dźwięku trąbek i głośno śpiewających (o dziwo, zimą) ptaków. Był to dla mnie sygnał z góry. Do tego niebieskie niebo i słońce wychodzące zza chmur. Uśmiech i spokój na twarzy

Skupiony na modlitwie syn zmarłej, ks. Tadeusz Polak

ks. Tadeusza, siostry, szwagra. To wszystko pozwoliło mi spojrzeć na śmierć zupełnie inaczej. Szczególnie w perspektywie Wielkiego Postu. **au**



Chór „Kaszubia” z Kielna

Przygotowanie do bierzmowania

Zbuntowana dojrzałość

ANDRZEJ URBAŃSKI



Niektórzy twierdzą, że w mniejszych miasteczkach czy na wsiach łatwiej jest dziś wychowywać młodych ludzi do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Czy tak jest naprawdę? O tym z proboszczem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żelistrzewie, **ks. Piotrem Żyndą**, rozmawia Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: Czy młodzi ludzie interesują się bierzmowaniem?

Ks. PIOTR ŻYNDĄ: – Na ten temat warto spojrzeć w dwóch aspektach. W naszej parafii do bierzmowania przygotowujemy uczniów klas drugich i trzecich gimnazjalnych. Jest to dla nich zwieńczenie pewnego etapu w życiu. Bardzo mocno podkreśla się, że bierzmowanie to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. U nas zainteresowanie przygotowaniem do tego sakramentu jest duże. Natomiast innym aspektem jest to, w jaki sposób młodzież przygotowuje się do bierzmowania.

Czy ludzie w tym wieku wiedzą i wierzą, że jest to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej?

– W tym wypadku chodzi o dojrzałość młodego człowieka w ogóle. Wielu młodych ma świadomość, że jest to wydarzenie bardzo istotne. Można powiedzieć, przełomowe w życiu. Oczywiście nigdy nie da się

w stu procentach wyeliminować tych, którzy przystępują do tego sakramentu z przyzwyczajenia, tradycji, bo tak należy, bo cała klasa idzie.

Może należy przesuwając ich start w dojrzałość na później?

– Pewnie można by tak uczynić, ale tutaj dotykamy pewnego niebezpieczeństwa, dotyczącego całej świadomości wychowania chrześcijańskiego. Początek świadomości chrześcijańskiej zaczyna się podczas chrztu. To rodzice przejmują na siebie odpowiedzialność za wychowanie chrześcijańskie. Jeżeli rodzice mają tę świadomość, że to ich zadanie, którego podjęli się w czasie sakramentu małżeństwa, to w takim wypadku nie będziemy mieli jakiegos większego problemu. To dziecko od samego początku wychowywane jest i kształtowane w środowisku rodzinnym, religijnym, Kościoła domowego, w którym wspólnota chrześcijańska jest po prostu codziennością.

Wydaje mi się, że mówi Ksiądz cały czas o pewnym ideale.

– Nie, mówię o normalności. Kiedyś pewien rodzic powiedział mi, że dla niego jest rzeczą zupełnie normalną, iż jak jest niedziela, to idzie się do kościoła.

To nie jest coś nienormalnego dla chrześcijanina. Choć zdaję sobie sprawę, że dzisiaj pewne środowiska próbują wprowadzić niepokój. Chcą, żeby

chodzenie do kościoła całą rodziną było czymś nienormalnym. W momencie, gdy kontakt z Kościołem jest codzienny, nie ma problemu z wychowaniem. Jeśli tego nie ma, a rodzina każe iść dziecku do bierzmowania, bo wszystkie dzieci idą, to zaczyna się problem. Wówczas bierzmowanie potrzebne jest tylko po to, by później bez problemu mieć możliwość uzyskania pozwolenia na ślub kościelny. W takim wypadku nie możemy mówić o świadomości chrześcijańskiej, tylko jakimś przyzwyczajeniu.

Co zrobić z takimi osobami?

– Oczywiście staramy się pogłębiać wiedzę, poruszać tę strunę odpowiedzialności i wrażliwości poprzez katechyzę, przygotowanie bezpośrednio. W końcu jest to sakrament, w którym mówi się młodym ludziom, że mają świadomie wyznawać swoją wiarę i stawać w jej obronie.

Co roku jest ten sam problem z ludźmi niedojrzałymi. Potem czasami możemy ich spotkać w czasie Mszy św. pod kościołem, a nie w kościele. Może warto dać im więcej czasu?

– W sakramencie bierzmowania zakłada się przecież działanie łaski Pana Boga. To pierwsza i zasadnicza sprawa. Druga to pytanie, które zadaje sobie każdy duszpasterz: czy ta osoba po odrzuceniu

w tym momencie powróci kiedykolwiek jeszcze po ten sakrament. Częstym doświadczeniem jest fakt powrotu, ale tuż przed sakramentem małżeństwa. Wówczas musi to uzupełnić. Ale mimo uzupełnienia wciąż jest w stanie tej samej świadomości albo jej braku. U takich osób dojrzewanie jest bardzo trudne.

Może więc należałoby wypracować inny model przygotowywania takich osób?

– Myślę, że sprawy, które dzieją się w umysłach ludzkich, są nieprzewidywalne. Oczywiście można w takich wypadkach być bardzo radykalnymi. Ale warto też zadać pytanie, jak zweryfikować, czy mamy rację. Z punktu widzenia duszpasterza można powiedzieć, że chrześcijańska dojrzałość przejawia się w uczestnictwie w życiu liturgicznym, Mszach św. Można także nakazać, zrobić kartki. Po prostu kontrolować, ale czy wówczas będziemy mieli do czynienia ze świadomością?

Jaki zatem model przygotowania stosuje Ksiądz w swojej parafii? Czy jest odpytywanie z formułek, uczenie na pamięć? Czy taki model pozwala wejść w prawdziwą formację?

– Wszystko, co związane z jest z nauką na pamięć i odpytywaniem, na pewno umacnia wiedzę teoretyczną. W głowie coś zostanie. Ale jeśli mówimy o dojrzewaniu i dojrzałym chrześcijaństwie, to najbardziej chodzi o kształtowanie postawy człowieka. Z jednej strony jest katecheza w szkole, a z drugiej przy parafii. Ta druga jest nakierowana na codzienność, świadomość bycia młodego człowieka we wspólnocie, indywidualne traktowanie. Przygotowując młodzież do bierzmowania, warto zwrócić uwagę na jej problemy. Rozmawiać z młodymi na te tematy i zestawiać je z Ewangelią. Tak, by życie nie było obok Ewangelii, ale szło w parze z nią. Oni muszą w tym momencie spotkać się z tą rzeczywistością osobiście. ■

Praca – towar def



Utrata pracy grozi nie tylko stocznicom

MINIPORADNIK PSYCHOLOGICZNY.

– Nie możemy jeszcze powiedzieć, że na rynku pracy jest źle.

Ale faktem jest, że w ostatnich miesiącach rejestruje się więcej osób szukających pracy – mówi Ewa Andziulewicz, kierownik pośrednictwa i poradnictwa zawodowego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Gdyni.

tekst i zdjęcie

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

szczalej@goscniedzielny.pl

Widmo kryzysu jak na razie pozostaje widmem. Na dobrą sprawę nikt też nie jest w stanie ocenić jego zasięgu i czasu trwania. Warto byłoby może zastosować się do starożytnej maksy: „jeśli pragniesz pokoju, szykuj się do wojny”, która sparafrazowana mogłaby brzmieć: „jeśli masz pracę, już szukaj następnej”.

Bezrobocie na Pomorzu

– Osób, które zgłaszają się do nas po pomoc, jest cały przekrój. Są osoby, które straciły pracę całkiem niedawno, ale i takie, które nie pracują już rok, a nawet trzy lata i nie przysługuje im już zasiłek – zauważa Andziulewicz. Zdaniem doradczyń z Gdyni niekorzystną atmosferę wokół rynku

pracy podsycają media. Sam fakt, że tragicznie jeszcze nie jest, nie powinien nas jednak umacniać w dobrym samopoczuciu; lepiej dmuchać na zimne. A że zimne może być i gorące... Wystarczy posłuchać obaw stoczniovców. Zwłaszcza tych, którzy skończyli 50 i więcej lat. Dla zobrazowania sytuacji warto posłużyć się statystykami. Według stanu wiedzy z 31 grudnia 2008 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy województwa pomorskiego wyniosła 67 771 osób (w kraju 1 473,8 tys. osób). Na terenie naszej archidiecezji w Sopocie zarejestrowano 337 bezrobotnych, w powiecie gdańskim 1018, puckim 2063, w samym mieście Gdyni 2284 osoby, a najgorzej było w powiecie wejherowskim – 4042 osoby. Stopa bezrobocia wynosiła w pomorskim

icytowy

8,4 proc. (w kraju 9,5 proc.), chociaż w styczniu wzrosła w kraju do 10,5 proc.; od końca grudnia 2008 r. przybyło nam w ojczyźnie 160,3 tys. bezrobotnych. W grudniu ub.r. z większych zwolnień można odnotować 127 osób, które straciły pracę w Bałtyckim Terminalu Kontenerowym.

Warto dodać, że wśród bezrobotnych kobiety stanowią 62,4 proc. Ponadto bezsporna jest zależność pomiędzy niskim wykształceniem a trudnościami ze znalezieniem pracy. Najtrudniej jest osobom bez matury, które stanowią aż 60,6 proc. poszukujących pracy. Kolejnymi przyczynami problemów są brak jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych, brak doświadczenia zawodowego i wiek. Pracę trudniej jest znaleźć osobom powyżej 50. roku życia i matkom, które niedawno urodziły dziecko. Co ciekawe, niepełnosprawni stanowią 5,9 proc. ogólnej liczby bezrobotnych.

Syndrom założonych rąk

Chociaż sytuacja w Trójmieście jest i tak lepsza niż poza nim, to jednak i tutaj odnotowuje się oznaki zmieniającego się rynku pracy. Zmieniającego się na gorzej. – Osoba, która traci pracę, a czuje się kompletnie zagubiona i załamana, bo przez ostatnie 30 lat miała pracę i nie musiała jej szukać, powinna zgłosić się do fachowca, który pomoże ją znaleźć – podkreśla Ewa Andziulewicz. Są to profesjonalści, którzy chcą nam pomóc. Także psychicznie, pomagając uwierzyć we własne siły.

Tak było w przypadku pewnego wojskowego, który twierdził, że nie odnajduje się poza wojskiem i że „nic nie potrafi”. Nawet do głowy mu nie przyszło, że jego prywatne hobby, fotografia, mogłaby się stać jego źródłem utrzymania. – Dzisiaj pracuje ze świetnymi efektami w dużym wydawnictwie, a jego fotografie drukowane są w albumach, kalendarzach czy pocztówkach – cieszy się Ryszarda Bartold, doradca zawodowy w Ośrodku Aktywizacji Zawodowej MON w Gdyni. Znaleźć pracę najłatwiej jest tym,

którzy mają konkretny fach w ręku. Takie osoby często nie szukają pracy nawet miesiąca. A mówiąc o psychice bezrobotnych warto dodać, że w samej Gdyni zatrudnionych jest aż sześciu doradców zawodowych, w tym jeden psycholog, którzy mają pełne ręce roboty.

Co ważne, szukanie pracy nie powinno ograniczyć się do codziennego czytania ofert pracy w gazecie czy przejrzenia ich w Internecie. – Jest to nie tyle bierność, niechęć, co po prostu niewiedza, jak tej pracy się szuka – mówi Ewa Andziulewicz. Pracy należy szukać, ruszając się z domu. Co ciekawe, najwięcej osób znajduje zatrudnienie dzięki znajomym. Trzeba tylko pozbyć się fałszywego wstydu i po prostu pytać. Ponadto tzw. poczta pantoflowa to szukanie pracownika do konkretnego zawodu czy stanowiska, a co dodatkowo ważne, pracownika poleconego i pracownika zwykle z bliska. Ważne jest też inne nastawienie psychiczne. – Na brak pracy należy spojrzeć pozytywnie. Bo być może jest to furtka do czegoś lepszego – mówi Bartold. Warto też, by ktoś, kto się w pracy przez lata nieco „zastał”, zainwestował w swój rozwój i naukę. – Wiadomo, że w konkursach wygrywają najlepsi – podkreśla Andziulewicz. Samych szkoleń jest cała masa, np. kursy komputerowe czy dla opiekunek do dzieci. Wystarczy poszukać w Internecie. Przeznaczone są na to zarówno pieniądze unijne z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu Kapitał Ludzki, jak i z innych źródeł; wszystko w zależności od projektu. Najłatwiej w tych działaniach odnajdują się ludzie młodzi. – Są bardziej przygotowani do szukania pracy, pewniejsi siebie, przebojowi, znają zwykle język obcy, nie mówiąc o podstawach obsługi komputera – dodaje. Na brak wykształcenia, czyli tzw. bezrobocie strukturalne, zwraca uwagę także Odeta Mazur-Gołyszny, kierownik centrum informacji i planowania kariery zawodowej w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku. Bezrobocie strukturalne występuje

Jest o co zabiegać

■ Przykładowe kwoty miesięcznego zasiłku netto w zł:
Hiszpania – 1196,39
Irlandia – 3212,73
Islandia – 5204,13
Niemcy – 3321,90
Polska (powyżej 20 lat pracy!) – 576,20

■ Orientacyjne staże pracy w wybranych krajach, które należy udokumentować, starając się o zasiłek:
Francja – minimum 182 dni zatrudnienia w ciągu ostatnich 22 m-cy
Holandia – minimum 360 dni w ciągu 6 lat przed utratą pracy
Holandia – 26 tygodni zatrudnienia w ciągu ostatnich 4 lat
Niemcy – 12 m-cy w ciągu ostatnich 3 lat
Szwecja – 6 m-cy przed utratą pracy
Wielka Brytania – nie ma wymaganego okresu zatrudnienia, a przeciętna wysokość zasiłku (700 funtów) przyznawana jest w zależności od sytuacji materialnej bezrobotnego
Włochy – wymagane 2 lata pracy

często na terenach popegeerowskich; szczególnie trudna sytuacja jest na Żuławach Wiślanych.

Zbieraj papierki

W WUP w Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej mogą znaleźć pomoc wszystkie osoby bezrobotne, poszukujące pracy i zagrożone jej utratą, w tym ludzie młodzi, dopiero wchodzący na rynek pracy, a także osoby w wieku powyżej 50 lat. Taka pomoc w poruszaniu się po rynku pracy jest szczególnie cenna w czasie kryzysu. W Centrach klienci mogą skorzystać z bezpłatnych porad indywidualnych i wziąć udział w warsztatach, w tym również z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej. Osoby mające w planie podjęcie tej ostatniej mogą ubiegać się o dotacje; jest to suma ok. 18 tys. zł, czyli sześciokrotna suma średniej krajowej. Sumę tę ustala się kwartalnie. – Zgłaszają się do nas także osoby wracające z zagranicy, ponieważ nasz WUP wydaje decyzje o przyznaniu im zasiłku dla bezrobotnych – mówi Odeta Mazur-Gołyszny. Osoby, które nabyły prawo do pobierania zasiłków innego państwa w Polsce, muszą się jednak zabezpieczyć poprzez odpowiednią dokumentację. – Nie wolno dać się odebrać z kwitkiem, nie wolno dać się zniechęcić w recepcji – ostrzega pani kierownik. Otóż jeżeli ktoś pracował np. w Irlandii minimum 39 tygodni i stracił pracę, musi się postarać w tamtejszym urzędzie pracy o formularze E 301 i E 303. Pierwszy potwierdza okres zatrudnienia lub ubezpieczenia w jednym z krajów członkowskich UE, drugi potwierdza prawo do świadczeń dla

bezrobotnych dla osoby, która ma zamiar wyjechać do innego kraju w celu poszukiwania pracy. Należy przy tym zwrócić baczną uwagę na to, czy na wypełnionym druku nie ma błędów. Wszelkie literówki, np. przy nazwisku, spowodują, że WUP nie będzie mógł wydać decyzji, a będzie zobligowany podjąć działania korygujące. A to trwa. Niektóre kraje członkowskie, m.in. Irlandia, wymagają pokazania biletu, żeby udowodnić wyjazd z kraju. W Polsce – to bardzo ważne – osoba powracająca musi się zarejestrować w ciągu 7 dni od zgłoszonej w zagranicznym urzędzie daty powrotu do kraju! Poza krajem, w którym nabyliśmy prawo do zasiłku, zasiłek ten można pobierać maksymalnie 3 miesiące. W przypadku Polski pieniądze będą oczywiście wypłacane w złotówkach. Warto wiedzieć, że żadnych formularzy unijnych nie tłumaczy się, gdyż są to dokumenty uniwersalne, które co prawda różnią się językiem, ale we wszystkich krajach wyglądają tak samo. ■

Informacje i pomoc uzyskasz w WUP:

■ Gdańsk, Podwale Przedmiejskie 30, parter, pokój 14; www.wup.gdansk.pl; e-mail: wup@wup.gdansk.pl, tel. 058 326 18 32. Urząd jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.
■ Słupsk (Oddział Zamiejscowy), ul. Jaracza 18A

Święty Paweł w parafii NSPJ w Gdańsku-Wrzeszczu

Obok Józefa



ANDRZEJ URBANSKI

Jej początki sięgają zaledwie – albo aż – schyłku XIX wieku. **Parafia Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu dziś stanowi serce Wrzeszcza.** Jest podniesiona do godności kolegiaty. To właśnie tutaj szukamy śladów św. Pawła.

W 1894 roku społeczność katolicka Wrzeszcza wystosowała petycję do władz ówczesnej diecezji chełmińskiej z prośbą o utworzenie osobnej placówki duszpasterskiej oraz w dalszym planie budowę własnej świątyni. Wówczas pomiędzy Gdańskiem a Oliwą nie było żadnej świątyni katolickiej. Upłynęło jednak kilka lat, zanim w marcu 1900 r. do pracy duszpasterskiej we Wrzeszczu został skierowany wikariusz oliwski ks. Hubert Kralewski. Na terenie ofiarowanej posesji Jantzenów w ciągu trzech miesięcy wybudowano plebanię. Takie były początki parafii. Dzisiaj to miejsce stanowi centrum religijnej formacji mieszkańców Wrzeszcza. Jeszcze nie tak dawno w domu parafialnym mieściło się Gdańskie Kolegium Teologiczne.

Człowiek XXI wieku

Parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego została wyznaczona przez metropolitę gdańskiego jako miejsce, w którym w związku z Rokiem św. Pawła można otrzymać odpust zupełny. Wraz z proboszczem ks. Mikołajem Sampem próbowaliśmy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy człowiek XXI wieku potrzebuje wskazówek płynących z nauki św. Pawła? – Dzisiaj zainteresowanie sprawami Kościoła jest mniejsze niż jeszcze kilkanaście lat temu – mówi ks. Mikołaj. Dlaczego choćby w Środę Popielcową w kościołach są tłumy, a podczas codziennej liturgii, także w niedzielę, ludzie gdzieś znikają? – Dzisiaj człowiek wierzący zdecydowanie chętniej uczestniczy we Mszach św. z modlitwą o uzdrowienie niż w codziennej

liturgii – wyjaśnia ks. proboszcz. Paradoxem jest, że wierni tłumnie przybywają posypać głowę popiołem czy poświęcić pokarmy w Wielką Sobotę, a nie do końca zdają sobie sprawę z ogromnej wartości, jaka kryje się w codziennej Eucharystii.

Czyja to wina?

Nie o szukanie winnego tak naprawdę chodzi, ale o głębsze zrozumienie wartości Mszy św. i przeżywanego okresu liturgicznego. Czy św. Paweł może nam w tym pomóc? – Jest to bardzo odważny i jednocześnie bardzo radykalny święty. Jego postawa, niestety, nie przez wszystkich jest rozumiana. I pewnie trudna do przyjęcia. Być może człowiek XXI wieku potrzebuje bardziej współczesnego świętego – mówi ks. Mikołaj Samp. Takim przykładem życia i dążenia do świętości może być sługa Boży Jan Paweł II. – Często za nim kroczyliśmy, słuchaliśmy jego słów. Czy jednak żyliśmy i postępowa- liśmy według tego, co głosił? – zastanawia się proboszcz z Wrzeszcza. – Nasza fascynacja często była chwilowa, związana bardziej z emocjami niż z całkowitą zmianą postaw – dodaje. Czy zatem skazani jesteśmy na powierzchowność

kontaktów z Bogiem? Święty Paweł po nawróceniu żądał bezwzględ- nego oddania. Jego świadectwo było mocne. – Dzisiaj potrzeba ludzi wiary i autentycznych świad- ków – uważa ks. Samp. Nic więc dziwnego, że powodzeniem cieszy się film o ks. Jerzym Popiełuszce. Przyglądając się życiu św. Pawła, warto mieć przed oczami również współczesnych męczenników.

Na ślubnym kobiercu

Podążając śladami św. Pawła w kolegiacie NSPJ we Wrzeszczu, nie sposób nie zauważyć w bocznym ołtarzu świętych Piotra i Józefa, stojących przy figurze Aposto- ła Narodów. To święci w sposób szczególnie związani z rodziną. Warto przypomnieć, że parafia we Wrzeszczu jest miejscem, w którym odbywają się nauki przedślubne. Korzysta z nich rocznie około 400 par. – Praktycznie wszyscy narzeczeni chcą, by podczas Mszy św. ślubnej odczytany był „Hymn o miłości” – mówi ks. Mikołaj Samp. Ilu z nich ma świadomość, kto jest autorem tego tekstu? Chyba wciąż trochę za mało o nim się mówi. Warto wykorzystywać takie właśnie momenty i zastanowić się, jak wprowadzić w nauki przedślubne tego wyjątkowego świętego. **au**

Odpust w Roku św. Pawła

Odpust zupełny można uzyskać każdego dnia pod zwykłymi warunkami: sakrament pokuty, Komunia św., modlitwa w intencjach Ojca Świętego i brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Odpust można uzyskać raz dziennie, ofiarowując go w intencji własnej lub za zmarłych.

Ks. Mikołaj Samp przed bocznym ołtarzem ze św. Pawłem

pod patronatem „Gościa”

Plus radio